

Stara fabryka, Nowe Gliwice

Produkcyjne hale przerobione na biura, komputery i internet zamiast ciężkich maszyn, przestrzeń do pracy dla intelektu, a nie mięśni. Dawna Fabryka Drutu już niedługo zamieni się w „fabrykę myśli”. Wiemy, jak może ona wyglądać.



Projekt znany jako Nowe Gliwice II jest już u progu realizacji. Zakłada przekształcenie terenów przemysłowych w strefę biurowo-usługową. Strefa nowej gospodarki stanowi jeden z filarów planów nowego centrum Gliwic, w którym główną rolę gra odnowiony dworzec kolejowy i zintegrowany węzeł przesiadkowy.

Pomysł dotyczy terenu między ulicami Bohaterów Getta Warszawskiego, Dubois'a i St. Byliny (łącznika powstałego w związku z budową DTŚ). Należący do miejskiej spółki obszar o powierzchni około 2,6 hektara to pozostałość po rozległej nieruchomości, którą w dużej części oddano pod nowe drogi – średnicówkę i sieńnik do wiaduktu.

Teren zajmują obecnie, w większości zrujnowane, przemysłowe hale. Niektóre z ceglanych murów pochodzą z połowy XIX wieku, kiedy powstała fabryka drutu i gwoździ – pierwsza taka na Śląsku.

– Ożywienie obszaru w nowej funkcji to również szansa na ocalenie kawałka historii Gliwic. Z założenia będziemy starać się uratować tyle, ile możliwe – podkreśla Józef Gumienny, dyrektor Gómośląskiej Agencji Rozwoju i Przedsiębiorczości, która odpowiada za projekt.

Nowego ducha w upadły ośrodek tradycyjnego przemysłu wprowadzą rozwiązania przyszłości. Jak wyglądać mają Nowe Gliwice II, mówi program użytkowy. To całkiem świeży dokument, do którego udało się nam dotrzeć jako pierwszym.

Głównym celem jest stworzenie strefy biurowo-biznesowej z częścią komercyjną, otwartą na firmy nowych technologii. Obszar pod względem funkcjonalnym został podzielony na trzy części. Teren najbardziej wysunięty na zachód zaplanowano pod biura i typowe usługi administracyjne. Część środkową przewidziano do roli mieszanej. Znajdą tu swoje miejsce małe i średnie firmy, obszary zieleni i przestrzenie otwarte dla mieszkańców – stąd roboczo tą część nazwano agorą.

I wreszcie kluczowy element koncepcji – strefa kreatywna. U wschodniego wierzchołka obszaru, w bezpośrednim sąsiedztwie parku Chopina, pomysłodawcy widzą oazę branż twórczych – pracowni architektonicznych, agencji reklamowych, studiów graficznych, z naciskiem na firmy informatyczne. Kamieniem węgielnym ma być inkubator przedsiębiorczości, nastawiony na pomoc firmom start-up z rynku nowych technologii. Projekt budowlany zakłada przekształcenie na ten cel jednej hali, do której wstawione zostaną biura kontenerowe.

– Strefa pozostanie otwarta na działalność kulturalną. W ostatnich latach przemysłowe hale stały się ośrodkiem życia artystycznego – sceną koncertów, przeglądów, wystaw. Jednym z celów jest podtrzymanie i rozwój takich form aktywności. Centrum kulturalne Stara Fabryka Drutu będzie nadal mile widziane w tym miejscu – informuje Gumienny.

Choć ochrona zabytkowych hal jest na pierwszym planie, a historycznego układu zabudowy pilnuje wojewódzki konserwator, nie da się uratować wszystkich. Nie każdy z budynków jest też tego warty. Nie zasługują na to przybudówki, dobudówki, szopy i inne architektoniczne „śmieci”, którymi przez dziesięciolecie obrósł pierwotny.

– Będziemy dążyć do utrzymania postprzemysłowego klimatu miejsca. Nie wszystkie budynki są, by je ocalić, a te, które na to zasługują, wymagają modernizacji do współczesnych standardów. W przypadku przebudowy zachowają, co do zasady, pierwotną elewację – mówił nam w czerwcu dyrektor Gumienny. A teraz, z gotowym programem funkcjonalnym w ręce, może uzupełnić informację – wiadomo już, że wyburzenia dotkną, w przybliżeniu, co piąty obiekt.

– Inwestorzy zostaną uprzedzeni o konieczności ochrony, tam gdzie to możliwe, zabytkowej substancji, a taki warunek będzie też stałym elementem umów sprzedaży gruntów przedsiębiorcom – podkreśla Gumienny.

Można wierzyć, że GAPER wie, co robi. To ta miejska spółka, wtedy pod nazwą Agencji Rozwoju Lokalnego, odpowiadała za rewitalizację obiektów dawnej kopalni Gliwice. Udana metamorfoza terenów przemysłowych w centrum nowej gospodarki dostarczyła przykładu, jak spożytkować podobny obszar w sercu miasta.

Ożywienie przemysłowych obiektów kosztowało 24 mln euro. Szacunki mówią, że co najmniej tyle samo wymaga przekształcenie terenu po Fabryce Drutu. Nie wszystkie pieniądze będą „miejskie”. Do GAPER należało przygotowanie obszaru pod kątem inwestycyjnym. Suma sześciu i pół miliona złotych, które wpompowano w budowę sieci instalacji, dróg wewnętrznych i wyburzenie pułostanów grozących katastrofą, w zdecydowanej części pochodziła ze środków europejskich. Spółka planuje wykorzystać to samo źródło do wybudowania inkubatora przedsiębiorczości. W pozostałej mierze środki muszą wyłożyć inwestorzy komercyjni.

Jak daleko do realizacji? Bliżej niż dalej. Teren posiada uzbrojenie, gotowy jest program funkcjonalno-użytkowy, na podpis czeka pozwolenie na budowę inkubatora.

Są też już pierwsi chętni. Według dyrektora Gumiennego teren budzi olbrzymie zainteresowanie. Rozmowy z jednym z inwestorów są już zaawansowane tak daleko, że przyniosły wstępną koncepcję zagospodarowania jednej z hal. Chodzi o tzw. budynek na zakręcie, położony w „biurowej” strefie Nowych Gliwic II. Z naszych informacji wynika, że chętnie widziałaby tutaj swoją siedzibę znana pracownia z naszego miasta. Podobno wszystko jest na dobrej drodze, żeby prace projektowe ruszyły jeszcze w tym roku.

Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej promuje zielone Gliwice.

Kochajmy Carla Schabika!

Koncepcja Miasta Ogrodu z roku 1898 posłużyła Domowi Współpracy Polsko-Niemieckiej do realizacji ekologiczno – historycznego projektu dla mieszkańców Gliwic. Dyskusję panelową o wyzwaniach, przed jakimi stoją współczesne Gliwice, poprzedziły wykłady dotyczące zielonej historii miasta oraz ochrony jakości powietrza. Na koniec – warsztaty dla gimnazjalistów i licealistów, które miały na celu realizację mikroprojektów na terenie miasta.

DWPN od 18 lat działa w mieście i w swoich projektach sięga po ważne, choć nierzadko zapomniane tematy. Jednym z nich jest zielona historia miasta. Wydarzenie o nazwie „Green, Grün, Gliwice!” pokazało, że warto powrócić na chwilę do czasów miejskich architektów i ogrodników – wizjonerów często z powodzeniem urzeczywistniających swoje najzuchwalsze pomysły.

Swoistym odwołaniem do zielonej historii Gliwic są postacie Karla Schabika i Richarda Riedela, którzy zapisali się na jej kartach jako twórcy zielonej potęgi miasta. To właśnie ich pionierskie działania oraz Generalny Plan Rozwoju Przemysłowego Gliwic z roku 1928 przedstawił dr Adam Bednarski, architekt specjalizujący się w gliwickiej modernie, pokazując, że wiele z ówczesnych założeń planowania przestrzennego jest wciąż aktualnych.

Wizerunek Gliwic jako zielonego miasta był motywu dyskusji panelowej, w której specjaliści rozmawiali o aktualnej sytuacji. Według byłej szefowej partii Zielonych Małgorzaty Tkacz-Janik, nie tylko miasto, jako samorząd lokalny, musiałoby chcieć być zielonym, ale też niezbęd-



ne jest tworzenie sieci osób szerzących „zieloną świadomość”, ponieważ to właśnie drobne, oddolne działania doprowadzają do zmian.

Ponad trzydziestoosobowa grupa młodzieży gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej z Gliwic miała okazję wypracować, pod okiem prof. Skubaty oraz dr Ryszarda Kulika, psychologa i pisarza, swoje własne pomysły na zielone miasto. Zrodziły się z tego projekty, na realizację których grupy dostały dwa tygodnie oraz 250 zł. Pierwsza grupa wprowadziła segregację odpadów w swojej szkole. Postanowiła zainwestować w pojemniki na śmieci, wykonała plakat zachęcający do segregacji i ogłoszenie. Grupa na początku roku szkolnego wystąpiła na apelu, zachęcając do używania nowych pojemników.

„Zieleń się zieleni” to konkurs o ochronie środowiska, na który zaproszono po dwie osoby z każdej klasy. Zwycięzcy otrzymali dyplomy oraz nagrody. Oprócz tego grupa zainwestowała w kupno krzewów, które z pomocą wolontariuszy zasadziła na terenie szkoły i zadeklarowała dbać o nie w przyszłości.

Z kolei „Na straży drzew” to projekt stworzony dla przedszkolaków – grupa starała się poprzez program artystyczny uświadomić 80 przedszkolakom, że ochrona przyrody jest bardzo ważna. Napisano piosenkę dla dzieci, przygotowano przedstawienie oraz zagadki związane z ekologią. Na końcu dzieci mogły stworzyć swoje własne ulotki.

REKLAMA

**DNI OTWARTE
W STOBUD
ZABRZE**

**23% RABATU
NA WSZYSTKO**



**16 WRZEŚNIA 2016
od 14:00 do 18:00**

- darmowe porady dekoratorskie
 - konkursy z cennymi nagrodami
 - atrakcje dla dzieci
- (malowanie twarzy, wata cukrowa, słodycze, konkursy, gry i zabawy)

**MIEJSCE: ZABRZE,
UL. WOLNOŚCI 10**

(pik)